

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 29-go października 1932 r.

Solidarność wsi - to naczelne hasło

Organizacja jest najsilniejszym środkiem obrony i zwycięstwa w życiu społecznym. Jak świat stary, tak stara jest prawda, że w łonie jednego i tego samego narodu nieuniknione są walki klas społecznych, zwłaszcza gdy jedna chce żyć kosztem drugiej, gdy pozbawia ją praw i skazuje na nędzę. Ale warunkiem zwycięstwa była i zawsze będzie siła organizacyjna danej klasy społecznej. Jej solidarność decyduje o skutecznej obronie posiadanych praw i o niezawodnym zwycięstwie swych dążeń, zgodnych ze sprawiedliwością i uczciwością społeczną. Walki te mają olbrzymie znaczenie i jak historia stwierdza, decydowały niejednokrotnie o losach narodu i państw.

Jakże inaczej wyglądałaby historia Polski, gdyby chłop, jako najsilniejsza klasa społeczna, byli bronili siebie przed niewolą, na jaką skazała ich szlachta przez wieki całe. Nie byłoby rozbiorów kraju, nie byłoby prawie 150 letniej niewoli zaborezkiej, mąk i katuszy, przez jakie przechodził cały naród, nie doznałoby się upadku i nędzy, zakorzenionych tak głęboko.

Ale chłop nie umieli się bronić i dali sobie wydrzeć prawa, jakie posiadali za Piastów, a w szczególności za panowania Kazimierza Wielkiego, zwanego „królem chłopów“. Dopiero za Jagiellonów rozpoczął się okres ujarzmiania chłopów, który doprowadził z latami do strasznej niewoli pańszczyźnianej. Wprawdzie znaczenie szlachty i magnatów wzrosło; wprawdzie kosztem nędzy chłopskiej gromadzili olbrzymie majątki, ale tak dobrze zarządzili krajem, że w końcu doprowadzili do haniebnego jego upadku.

Dziś w Polsce odrodzonej jesteśmy świadkami podobnych zakusów pozbawienia chłopów praw i zamienienia ich w nowoczesnych niewolników. Z jednej strony Brześć i Łapanów, jak zmora ciążyły nad życiem obywatelskim wsi, a z drugiej strony niesłychany wyzysk pracy rąk chłopskich. Jak przed setki laty Radziwiłłowie i Wiśliccy, ci spadkobiercy najgorszych tradycji szlacheckich, radziłyby zerować na ciele chłopów i ssać z nich najżywniejsze soki. Rój spekulantów obsiadł wieś. Kartele dyktują olbrzymie wysokie ceny za cukier, węgiel, naftę. Magistraty nakładają nadmierne opłaty za wjazd na targ miejski, lichwiarskie procenty każą sobie płacić żydzi.

Chłopi, jakkolwiek pozbawieni pomocy ze strony czynników rządowych, dobrowolnie nie dadzą się zamienić w niewolników. Liczą na własne siły. Duch solidarności ogarnia ich w całej Polsce. Stają w szeregu Stronnictwa Ludowego. Rozciągają się na własnej organizacji. Dali już dowód soli-

darnej obrony przed wyzyskiem i bronić się solidarnie nie przestaną, aż do zwycięstwa.

Hasło solidarności idzie od wsi do wsi, od powiatu do powiatu i mimo różnych przeszkód obejmuje cały kraj. Dwadzieścia milionów

chłopów staje do walki przeciw wyzyskowi, w obronie swych praw do życia. Tej broni, jaką jest solidarność chłopska, nie dadzą sobie nikomu z rąk wyrwać, tą bronią bezwzględnie zwyciężą.

W. O.

Proces o napad na prezesa Wronę

Na dzień 2 listopada wyznaczony został termin procesu przed sądem okręgowym w Płocku o napad na prezesa Nacz. Kom. Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, posła dr. Wronę. Poseł Wrona został, jak wiadomo, w okresie wyborów uzupełniających w okręgu nr. 9 (Płock Sierpe) napadnięty i pobity, przy czym uległ złamaniu ręki. Na ławie oskarżonych zasiada 4 osoby

z niejakim Łęskim, pracownikiem sejmiku płockiego na czele, pod zarzutem zadania posłowi Wronie ciężkich uszkodzeń cielesnych.

Terminy procesu były już kilkakrotnie wyznaczane, jednak zawsze z jakichś powodów ulegały odroczeniu.

Proces ze względu na niezwykłość sprawy zapowiada się bardzo ciekawie.

Nowy dekret o Izbach Rolniczych

W dniu 17 b. m. Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia o Izbach Rolniczych, który ma być nowelizacją dekretu z r. 1928.

Nowe rozporządzenie przyznaje

kom. Rolniczym 8% łącznych wpływów skarbu państwa i samorządów z podatku gruntowego.

Nowe izby rolnicze mają być tworzone od 1 kwietnia 1933 r.

Obieg pieniędzy kurczy się gwałtownie

W czasie drugiej dekady października, jak wykazuje bilans Banku Polskiego, obieg biletów bankowych zmniejszył się o 31,8

mil. zł. doprowadzając obieg biletów do sumy 993,8 milionów zł. Tak szczupłego obiegu biletów złotych nie było jeszcze w Polsce.

Wojna na Dalekim Wschodzie

Walki w północnej Mandżurji trwają ze zmiennym szczęściem. Po zwycięstwach wojsk japońskich nad nieregularną armją chińską pod Mukdenem wywiązały się obecnie krwawe walki w okolicach Charbinu. Armja chińska zgromadzona na południu od Charbina liczy około 20.000 ludzi. Na wschód

od Charbina skoncentrowało się około 10.000 partyzantów chińskich. Na odcinku wschodnim kolei wschodnio-chińskiej trwają krwawe walki z pułkami japońskimi. Chińskie oddziały nieregularne zajęły ważny punkt strategiczny na północ od Mukdena na rzece Nonni.



JESIEŃ.

Oto typowy obrazek jesienny z wsi polskiej.

Amnestja

W najbliższym numerze „Dziennika Ustaw Rzplitej“ ukaze się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej, ogłaszające amnestję związku z wprowadzeniem z dniem 1 września br. jednolitego kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach. Amnestja dotyczy spraw, stanowiących wykroczenia i znajdujących się w orzecznictwie władzy sądowej, bądź administracyjnej, za które orzeczono karę grzywny i karę pozbawienia wolności nie wyżej 6 miesięcy lub jedną z tych kar. Kary pozbawienia wolności orzeczone w rozmiarze powyżej 6 miesięcy, lecz nie ponad rok jeden pozostają złagodzone o połowę.

Amnestja nie dotyczy m. in. przestępstw wojskowych, ujawniających dążenie do rozpowszechnienia zasad ustroju komunistycznego, fałszowania pieniędzy, przestępstw skarbowych za wyjątkiem niedozwolonej uprawy tytoniu, przestępstw na szkodę skarbu państwa itd.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Ciężka porażka rządu Papena

Trybunał stanu w Lipsku wydał następujący wyrok w sporze konstytucyjnym pomiędzy krajami związkowymi a rządem Rzeszy.

Rozporządzenie prezydenta Rzeszy z dnia 20 lipca 1932 r. o przywróceniu bezpieczeństwa publicznego i porządku na obszarze Prus daje się pogodzić z konstytucją Rzeszy, o ile dotyczy to powołania kanclerza Rzeszy na stanowisko rządu w Prusach i upoważnienia go do tymczasowego odebrania pruskim ministrom ich kompetencji urzędowych i bądź przyjęcia ich kompetencji samemu, bądź też przekazania innym osobom, jako komisarzowi Rzeszy. Upoważnienie to nie powinno się jednak rozciągać tak daleko, aby odbierać pruskiemu rządowi lub jego członkom prawa zastępstwa Prus w Reichstagu w radzie państwa Rzeszy i gdziekolwiek indziej wobec Rzeszy wzgl. wobec sejmu pruskiego, pruskiej rady państwa lub innych krajów związkowych.

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku biuro Conti opublikowało komunikat z kół rządowych Rzeszy, stwierdzający, iż wyrok trybunału stanu w sprawie skargi pruskiej przeciwko rządowi Rzeszy uważa się za całkowite potwierdzenie dekretu prezydenta Rzeszy z dnia 20 lipca br.

Przesilenie rządowe w Czechosłowacji

Prezydent Massaryk przyjął dymisję gabinetu, który nie zaprzestanie jednak swych prac do czasu utworzenia się nowego rządu. Misję tworzenia nowego gabinetu otrzymał Maly Peter ze stronnictwa agrarnego.

Niepokojące metody pedagogiczne „Tydzień Rolniczy“ czyli mydlenie oczu

Żyjemy, pod hasłem zupełnej przebudowy szkolnictwa w Polsce, ale nie przypuszczaliśmy nigdy, aby ta przebudowa miała kiedykolwiek prowadzić do zupełnej ruiny zasad pedagogicznych.

Ostatnie lata przyniosły nowość, którą niezmiernie trudno oswoić się i pogodzić. Już rok temu zdarzało się, że nauczycielka od lat siedmiu zajęta w jednej szkole, a mająca po za sobą 16 lat praktyki nauczycielskiej, ustabilizowana, posiadająca wszystkie wymagane kwalifikacje i stale dodatnią ocenę swej pracy ze strony wizytatorów — stawia się punktualnie po wakacjach na pierwszy dzień lekcji, by się dowiedzieć, że niema tam nic do roboty, bo w ciągu wakacji na jej miejsce mianowano kogo innego. Nie tylko nie było o tem wiadomiona, ani uprzedzona, lecz była związana umową odnowioną we właściwym terminie.

W roku bieżącym było takich wypadków więcej. W Wilnie kilkunastu nauczycieli zwolniono w połowie września. W czasie wakacji przeniesiono na Pomorzu około 150 nauczycieli przeważnie na Kresy Wschodnie.

W Warszawie w parę tygodni po rozpoczęciu zajęć szkolnych w ciągu września nagle i niespodziewanie usunięto dyrektorkę największego państwowego gimnazjum żeńskiego, którem od szeregu lat kierowała. Stało się to z dnia na dzień, z godziny na godzinę bez widocznego powodu. Przyszła, jak codzień, pełnić swe odpowiedzialne obowiązki i dowiedziała się, że już żadnych funkcji nie ma, że obejmuje ktoś inny.

Jakież to jednak wrażenie może zrobić na dzieciach! Ta, która jeszcze wczoraj dawała im rozporządzenia na dzień dzisiejszy, udzielała napomnień, przestróg, która była ich bezpośrednią władzą, naraz nie ma nic do mówienia, znalazła się poza obrębem szkoły. Z żadną z uczennic nie można postąpić w ten sposób, każda z nich wie, że bez ważnych, dokładnie zbadanych przyczyn usunięta ze szkoły być nie może oraz, że nie można tak gładkim sposobem pozbyć się woźnego lub dozorcey domu. Po-

Asenizacja moralna

Kanalizacja, system odprowadzania z miast i mieszkań nieczystości jest jednym z głównych warunków zdrowia. Warszawski „Zielony Sztandar“ zauważa, że w Polsce na terenie moralnym funkcje te spełnia „sanacja moralna“ pisząc:

„Nikt przed „sanacją“ — trzeba to przyznać — nie potrafił przeprowadzić tak wielkiej melioracji moralnej w społeczeństwie, jak ona; nikt dotąd nie potrafił tak społeczeństwo odwołać z moralnych mokradel i wszelakiego błota. Jeśli gdzie był ktoś, kto za polmucha wiatru zdolny był kilka razy na dobę zmieniać swe przekonania — znalazł się w „sanacji“. Jeśli ktoś miał charakter i duszę lokaja, lubiał się kłaniać, słuchać i służyć — służył w „sanacji“. Jeśli ktoś, jak to na wsi się mówi, smole miał na dłoni i gdy się dotknął grosza publicznego, lgnął mu do ręki, — licząc na bezkarność, poszedł do „sanacji“. Gdy ktoś miał kręactwa, szulerstwa i oszustwa na sumieniu, a ścigał go sąd i prawo — znalazł schronisko w „sanacji“. Kto wygiwał się od świadceń na rzecz państwa i chciał to nadal z powodzeniem czynić — wstąpił do szeregów „sanacji“. Kto chciał interesy robić na pomocy i interwencjach, wychodzących na szkodę państwu — został Wwrostkiem w „sanacji“.

stępowanie doraźne ma zastosowanie tylko do personelu nauczycielskiego, do tych osób, względem których młodzież szkolna obowiązana jest do szacunku i posłuszeństwa.

Poświęcenie pomnika Ignacego Łukasiewicza — tego, który zaświetlił pierwszą lampę naftową

W niedzielę dn. 23 bm. odbyło się w Krośnie w Małopolsce uroczyste poświęcenie pomnika Ignacego Łukasiewicza, wynalazcy lampy naftowej. Uroczystość rozpoczęła się odprawieniem Mszy św. Na uroczystość tę przybyli min. Zrzycki jako przedstawiciel p. Prezydenta Rzplitej i min. Boerner.

O godzinie 3 Maja odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci Ignacego Łukasiewicza, twórcy polskiego przemysłu naftowego. Punktualnie o godz. 10.45 przybył na miejsce uroczystości p. minister Zrzycki, p. min. Boerner, dalej wojewoda Rożniewski, dyr. dep. górniczo-hutniczego Min. Przem. i Handlu p. Peche z naczelnikiem Friedbergiem, delegacji polskiego zjazdu naftowego

Organizacje rolnicze będące pod wpływem sanacyjnym na zebraniu swem odbytem w Warszawie uchwały obchodzić w czasie od 6 do 13 listopada br. tak zw. „Tydzień Rolniczy“.

oraz przedstawicieli różnych organizacji i miejscowych zrzeszeń.

W chwili odsłonięcia pomnika dłuta artysty rzeźbiarza Jana Raszki miejscowy chór odśpiewał Gaude Mariae Polonia.

Następnie przewodniczący komitetu p. Rappe powitał najbliższą rodzinę Ignacego Łukasiewicza i przybyłych gości, kończąc przemówienie, wznosił okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzplitej, podjęty entuzjastycznie przez zebranych. W tym momencie orkiestra odegrała hymn państwowy.

Po uroczystym odsłonięciu pomnika poszczególne delegacje składały wieniec u stóp pomnika. M. in. złożyła wieniec delegacja jugosłowiańska związku aptekarzy.

Minister Zaleski o sesji Ligi Narodów

Po powrocie z Genewy minister spraw zagranicznych Zaleski udzielił wywiadu dziennikarskiego o przebiegu prac ostatniej sesji Ligi Narodów. Najszerzej na sesji tej omawiane były zagadnienia konferencji rozbrojeniowej oraz kwestja zwołania światowej konferencji gospodarczej.

Omawiając sprawę ponownego wyboru Polski do Rady Ligi Narodów, min. Zaleski oświadczył, że Polska nigdy nie będzie miała kłopotu z wyborem do Rady Ligi o ile prestiż Polski w rodzinie narodów utrzymany będzie na obecnym poziomie. Nie dodał jedynie min. Za-

leski czy ten prestiż uzyskaliśmy dzięki Brześciowi, i kilku ostatnim wyborom do ciał ustawodawczych. O tym prestiżu jakim cieszy się Polska będąca pod obecnymi rządami, bardzo dużośmy słyszeli i dużo wiemy. Dość powiedzieć, że najbliżsi nasi sprzymierzeńcy Francuzi, ani centa złamanego nie chcą nam pożyczyć, pomimo że sami duszą się od nadmiaru złota i kapitałów i pomimo tego, że mając zawartą już umowę o pożyczkę, nie możemy nic z niej dostać. Więc pocóż bujać o wysokim prestiżu Polski sanacyjnej wśród narodów świata.

Tylko w walucie polskiej Opłaty kolejowe na terenie W. M. Gdańska

W poniedziałek dnia 24 bm. pod przewodnictwem p. premjera Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów rozważyła szereg wniosków oszczędnościowych z dziedziny usprawnienia administracji. M. in. Rada przyjęła zarządzenie ministra komunikacji, wy-

dane w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministrami, wprowadzając w celu uproszczenia rachunkowości pobieranie wszelkich opłat kolejowych jedynie w złotych polskich na wszystkich liniach kolejowych włącznie z linją na terenie W. M. Gdańska.



ROZRUCHY BEZROBOTNYCH W LONDYNIE.

W Londynie doszło ostatnio do rozruchów bezrobotnych. Na zdjęciu policjanci rozpręda demonstrujących bezrobotnych.

W czasie tego tygodnia na całym terenie Rzpitej mają odbywać się zebrania organizacji rolniczych, ogólne zebrania rolników, na których to zebraniach mają być uchwalane rezolucje, domagające się uwzględnienia przez czynniki rządzące i administracyjne postulatów rolniczych w odniesieniu do poprawy bytu rolnictwa.

„Tydzień Rolniczy“ ma stać się tedy taką „gadalną“ w czasie którego dozwolone będzie wygadanie się ze swych bolączek, by potem rolnicy zmęczeni gadaniem cicho siedzieli i nie myśleli o żadnych strajkach targowych.

Taka jest właściwa intencja tego „Tygodnia Rolniczego“ organizowanego przez przywódców sanacyjnych organizacji rolniczych.

Co dobrego może przynieść taki „Tydzień Rolniczy“, i uchwalane życzenia, petycje i prośby? Zgola nic. W dzisiejszych czasach tylko ten głos jest wysłuchiwany, który poparty jest czynem, a nie ten, który dociera do sfer decydujących w postaci prośby. I to dociera za pośrednictwem tych, którzy są największymi wrogami zorganizowania się rolnictwa.

Dobry przeto przykład dali chłopci z pow. wagrówieckiego, którzy na zebraniu Wielk. Tow. Kółek Rolniczych odbytem w dn. 18 bm. uchwalili rezolucję domagającą się od Rady Głównej Wielk. Tow. Kółek Rolniczych proklamowania w razie nieuwzględnienia w krótkim czasie postulatów rolnictwa generalnego strajku rolniczego, rozumiejąc, że prośby, petycje i życzenia na nie się nie zdadzą.

Walka o stanowisko prezydenta Stanów Zj.

Akcja przedwyborcza przed wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki trwa w całej pełni. Walka wyborcza odbywa się między dwoma kandydatami, gubernatorem Rooseveltem i dotychczasowym prezydentem Hooverem. Każdy z kandydatów na swój sposób stara się pozyskać wyborców.

Więcej jednak szans przejścia ma gubernator Roosevelt, który, zapowiadając, że po objęciu stanowiska prezydenta, natychmiast zniesie prohibicję czyli zakaz sprzedawania i spożywania napoi alkoholowych.

Pochód głodnych na Londyn

Ze wszystkich miasteczek, położonych w promieniu 30 mil dookoła Londynu, nadechodzą wiadomości o zbliżających się w kierunku miasta pochodach głodnych, zorganizowanych przez komunistów. Wszystkie te pochody mają przybyć do Londynu w czwartek rano. W ciągu całego czwartku mają się odbywać demonstracje bezrobotnych w całym mieście. Przybywający mają żądać wysłuchania ich postulatów przez Izbę Gmin, co może stać się powodem poważniejszych zaburzeń. Policja londyńska czyni na czwartek specjalne przygotowanie, aby zapobiec rozruchom. Maszerujących bezrobotnych, którzy znajdują się od kilkunastu dni w drodze, jest około 3000 osób. Przybycie ich do Londynu może spowodować szeroko zakrojoną akcję demonstracyjną wraz z miejscowymi bezrobotnymi.

Jak przyjmują chłopi rozbijaczy ludowych

Na dzień 6 października rb. posłowie Dwiduch i Michalkiewicz, wypędki ze Stronnictwa Ludowego, zwołali do Biłgoraja wiec. Nie oszczędzili ani pieniędzy, by zgromadzić chłopów i złapać ich pod swe sztandary. W afiszach pos. Dwiduch ogłaszał, że na wiecu „opowie, ja kpraca swa w Sejmie ocalił mienie przeszło 70 tysiącom naszych rodaków poza oceanem i zaskarbił sobie serdeczną wdzięczność emigracji, rozproszonej po wszystkich krajach dalekiego świata i że wyjaśni, jakie są drogi do usunięcia rądz, która ogarnęła masy chłopskie“.

Panowie ci uważali za potrzebne, zwołać chłopów z powiatu biłgorajskiego i sąsiadnych, aby im oznajmić o swoim nowym wynalazku — to jest o utworzeniu nowego stronnictwa, które pod płaszczykiem szumnej nazwy „rolniczo-chłopskiej“, a pod kierunkiem i rozkazami sanacji ma być użyte do osłabiania i rozbijania ruchu ludowego w Polsce.

Dzięki temu, że w mieście był jarmark, sporo chłopów zaszło zobaczyć i posłuchać się z rozłamowców. Pierwszy przemawiał pos. Michalkiewicz. Rozpoczął od słynnej krytyki działalności karteli. Na pytanie, rzucone z tłumy, jak należy się bronić przeciwko obecnemu kryzysowi — odpowiedział, że największą ekonomią nie wiedza, jak wyjść z sytuacji, ale tylko jedno radzi, aby chłopci stali przy sztandarze ich stronnictwa. A na nowe pytanie z tłumy, ilu posłów jest w tem stronnictwie — to już nie odpowiedział.

Po nim przemawiał pos. Dwiduch, który zaczął zabawiać słuchaczy opowiadankami, jak to jest w Ameryce, a gdy go słuchać nie chcieli — zaczął i on krytykować kartele. O stronnictwie swoim nie mówił nic, tylko zapowiedział, że za kilka dni będzie w restauracji Radeja „wyjaśniać ważne sprawy“.

Wiec miał bardzo burzliwy przebieg. Znienawidzony poseł Dwiduch utrzymał się na mównicy tylko dzięki pomocy policji, którą mu dla obrony i pomocy przydzielili starosta i dzięki swojej pljanej bojówce, która mimo, że bała się zdecydowanej postawy chłopów, ale osłonięta przez policję, została na miejscu. W czasie przemówienia posłów Dwiducha i Michalkiewicza chłopci, nie bacząc na ostrza bagnietów w rękach policjantów, skarcili i wygwizdali zdrajców idei chłopskiej, nie pozwalając im przyjść do głosu.

Gdy jeden z członków Stronnictwa Ludowego chciał zabrać głos, pos. Dwiduch mu nie pozwolił, jednak mimo to p. Soroka, działacz S. L., postawił wniosek na udzielenie wotum nieufności pos. Dwiduchowi i Michalkiewiczowi, a wówczas, nie zważając na policję i niebezpieczeństwo własne, wśród okrzyków wrogich podniósł się do góry las chłopskich rak. Nie po-

mogły usiłowania i zabiegi w kierunku przywrócenia porządku — chłopci zbiorowo zaprotestowali przeciw taj-dackim macherkom posłów Dwiducha i Michalkiewicza i z okrzykami na cześć Stronnictwa Ludowego opuścili zgromadzenie, pozostawiając na placu sromoty posłów, wynajęta orkiestre,

bojówkę i policjantów. „Dla sprzedawczyków“ niema miejsca wśród chłopów! Precz ze zdrajcami ruchu ludowego! Niech żyje Stronnictwo Ludowe! — rozbrzmiewało na placu i zakończyła wiec, zorganizowany przez tych, którym przeszkadza jasna i trwała praca ludowa. J. S.

Dalsze skandale egzekucyjne

Do rozmaitych organizacji kupieckich, rolniczych, rzemieślniczych napływają w dalszym ciągu z całego kraju wiadomości o ciągłych skandalach egzekucyjnych. Niektóre z tych wiadomości brzmią wprost fantastycznie czy niesamowicie.

Egzekucje (podatkowe rzecz prosta) przeprowadza się i w dzień i w nocy, i w domach i łapiąc podatników na ulicy, a nawet zdarzył się wypadek, że rewidowano pewnego podatnika siedzącego chwilowo w pewnej ubikacji. Bardzo często w małych miastach przeprowadzane są egzekucje w dniach jarmarków. Przed zakończeniem jarmarku zgłaszają się egzekuto-

rzy, którzy domagają się wręczenia im utargowanej kwoty, przyczem najczęściej rewizje osobiste dokonywane zostają wówczas, gdy płatnik podatkowy wraca z jarmarku do domu.

Wynikają na tem tle liczne targi z egzekutorami i w związku z tem mnożą się liczne skargi na egzekutorów podatkowych, składane w urzędach i Izbach skarbowych.

Interwencje organizacji gospodarczych, rolniczych, Izby przemysłowo-handlowych itp. w zakresie złagodzenia zwyczajów egzekucyjnych, na razie pozostały bez skutku.

Miasta płacą Karne procenta

Miasta w Polsce znajdują się w bardzo trudnym położeniu gospodarczym, mimo to jednak banki państwowe, które przed paru latami same narzucały się ze swoim kredytem, obecnie stosują ostre rygory wobec miast, niepłacących w terminie swych zobowiązań. Rygory te wyrażają się w t. zw. karnych procentach, nakładanych na miasta, zalegające z

placaniem rat. Karne procenty, stosowane indywidualnie, wynoszą w poszczególnych wypadkach nawet 11 procent rocznie, poza normalnem oprocentowaniem.

W ten sposób związki komunalne, oprócz zwyczajnego procentu od pożyczki w wysokości 8 procent rocznie, płacić muszą za czas zwłoki procenty karne w wysokości 11 proc.

Funt spada nadal

Ostatnio nastąpiła znowu dalsza znaczna niżka funta. Na giełdzie w sobotę notowano zamknięcie kursu 3,39 i pół dolara za funt. Dziś przy otwarciu giełdy notowano 3,37¼ dol. W dalszym ciągu obrotów giełdowych funt wykazał ponownie niżkę, a około godz. 13-tej spadł do 3,32½. Popołudniu nastą-

piła lekka poprawa i notowano zamknięcie po kursie 3,34, co równa się tylko 13 szylingom 8½ pensom wartości nominalnej. Bank angielski nie interwenjował celem poprawienia kursu, wobec czego w City panuje przekonanie, że niżka będzie trwała nadal.

Nie chcą odczepieńców

„Arcybiskup“ polskiego kościoła narodowego Faron, wniósł w swoim czasie do świętego Synodu prawosławnego w Polsce prośbę o przyjęcie tego kościoła pod jurys-

dykcję cerkwi prawosławnej w Polsce.

Synod po dłuższem rozważaniu tej sprawy postanowił prośbę tę odrzucić.

Jego Ekscelencja

Nowela

Szary dom o jednej wieży, ukryty wśród zieleni drzew, osłonięty dziką gęstwina krzewów, często przyciągał ku sobie spojrzenia Renée, gdy z progu domu swego spoglądała na okolicę.

Od niepamiętnych czasów stał pusty, niezamieszkały; ogród był zaniedbany, drzewa i krzewy ocieniały zapuszczone drogi, pokryte kobiercem mchu i trawy.

Od kilku dni jednak gorączkowa praca przemieniała wszystko. Szpadle odkopywały dawne drogi; nożyce przycinały krzewy szpalerów; okna, szeroko otwarte, chłoneły świeże powietrze i słońce niby zgłodniałe paszcze.

Renée obserwowała ten ruch w szarym domu z zaciekawieniem. Wiedziała, że przybył tam ma jakiś jej wujek, brat ojca, zwany „Jego Ekscelencją“, gdyż zajmował dotychczas jedno z najwyższych stanowisk w państwie króla.

Dziś urząd swój złożył, by ukryć się w ciszy i w spokoju oczekiwać ostatnich godzin swego życia.

Pewnego dnia rzekła babka do Renée: — Idź do „szarego domu“ i zanieś wujkowi tych kilka róż — Malmaison.

Renée uśmiechnęła się; wiedziała, że różę tę, to duma babki. Ubrawszy się starannie, wolnym krokiem szła Renée do szarego domu. Ciekawość i nieśmiałość kotłowały się w niej, wytwarzając pewien niepokój. Lekkiwie pociągnęła rączkę starego dzwonnika. Sługa otworzył jej drzwi.

— Jego Ekscelencja jest w domu — oznajmił i przeszedłszy kilka pokoi, zameldował:

— Hrabianka d'Arcourt. Renée przestąpiła przez próg pokoju i przy dużym biurku zobaczyła małą, chudą postać, bardzo starannie ubraną.

Jego Ekscelencja powstał, podszedł do młodej dziewczynki, skłonił się jej głęboko i ku przerażeniu jej i zdumieniu, pocałował ją po rycersku w rękę.

Renée oblała się rumieńcem zmieszania i wyrażona z równowagi, niezręcznie podała mu kwiaty, mówiąc:

— To, od... od babki.

Ekscelencja ruz jeszcze się skłonił i wziął różę do ręki.

— Dziękuję — rzekł, uśmiechając się mi-

łoczą; trochę niepozorne, jakby blade i trochę mdłe, ale gdy im się bliżej przyjrzeć, wówczas w sercu ich odkrywa się delikatny różowy kolor, ów cudny, nie rzuciący się w oczy, subtelny a ciepły różowy ton.

— Tak — odparła Renée zmieszana.

Spojrzała na biurko, na stosy papieru czystego po jednej stronie biurka, — a zapisanego drobnem, czystem pismem po drugiej.

— Zapewne przeszkadzam Ci, wuju. Może lepiej, że odejdę? — spytała.

— Nie, nie, moje dziecko; innym razem zastalabyś mnie również przy pracy. Cieszę się, że Cię poznałem.

Renée siadła na krześle, ale była niespokojna. Nie wiedziała, czy ma zacząć rozmowę, czy czekać, aż się wuj odezwie.

Wreszcie spytała uprzejmie:

— Nad czym pracujesz, wuju?

— Piszę książkę.

Renée była zaskoczona. Sama kochała książki bardzo i czytała dużo, ale nie uprzytomniła sobie jeszcze, że książki mogą być pisane przez znane nam osoby.

— Romans? — pytała dalej.

Jego Ekscelencja uśmiechnął się.

— Nie, moje dziecko. Piszę książkę przeciwko karze śmierci. Książka ta musi być



Istnieje jeszcze taki człowiek, który się zachwyca stosunkami w Polsce

A jest nim naczelny redaktor „Kurjera Wileńskiego“, któremu w Polsce wszystko się podoba, który wszystko aprobuje i ze zachwytem pisze tak:

„Ogół przywykł już do tego, że ster polityki państwowej przesunął się z forum parlamentarnego do sali obrad Rady Ministrów... Ogół nie tylko przywykł do tego, ale i aprobuje to całkowicie. Mechanizm regulowania zagadnień życia bieżącego, spoczywający w rękach Prezydenta, „funkcjonuje sprawnie i szybko...“ itd. itd.

O gustach naturalnie nie można dysputować, bo nie to dobre co dobre, ale to co przynosi gotóweczkę, a „Kurjer Wileński“ to organ p. Jana Piłsudskiego, który jako wicedyrektor Banku Polskiego pobiera skromną tylko pensyjke 7500 złotych miesięcznie.



SEKRETARZ GENERALNY LIGI NARODÓW.

Podajemy fotografie p. Józefa Aveuła, nowego sekretarza generalnego Ligi Narodów, mianowanego na miejsce sir Erisa Drumonda.

napisana — oświadczył, a po chwili powtórzyl:

— Tak, książka ta musi być napisana bezwzględnie; a ktoś mógłby ją lepiej napisać, jak człowiek, który w życiu swem tyle wyroków śmierci podpisał.

— Ty wuju, podpisywałeś wyroki śmierci?

Jego Ekscelencja nie zważał na te słowa. Oczy jego z bólem i przerażeniem wpatrywały się w szklany basen dla złotych rybek; na powierzchni wody pływał mały chrabąszczyk, rozpaczliwie broniący swego życia.

— Droga moja Renée — pospiesznie wyrzucił z siebie Ekscelencja, — proszę Cię, wyciągnij tego chrabąszczyka; moje ręce trochę drżą i obawiam się, że mógłbym sprawić mu ból.

Renée usłuchała. Mokry chrabąszczyk siedział chwilę na jej ręku, poczem wyfrunął przez otwarte okno.

Jego Ekscelencja odetchnął z ulgą.

— Ależ wuju, mówiłeś właśnie przed chwilą o wyrokach śmierci, które sam podpisywałeś — odezwiała się Renée ze zdum-

(Ciąg dalszy na str. 4.)

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

POWRÓT PO DOKONANIU GIGANTYCZNEGO LOTU.

W poniedziałek na lotnisku cywilnym na Mokotowie w Warszawie wyładował kapitan Karpiński, po dokonaniu wielkiego raidu lotniczego nad Azją i Afryką. Trasa tego wielkiego wyczynu lotniczego, wynosząca 14.390 kilometrów, kpt. Karpiński przebył w ciągu 108 godzin i 30 minut.

Wraz z kpt. Karpińskim w locie uczestniczył jako towarzysz podróży inżynier Rogulski.

Zwycięskim lotnikom zgotowała Warszawa niezwykle owacyjne przyjęcie.

GŁODÓWKA INWALIDY.

Niekajemu Czeremysowi, inwalidzie wojennemu w Warszawie, odznaczonemu kilkoma krzyżami za waleczność, odebrały władze koncesję tytoniową. Na znak protestu Czeremys już od 7 dni prowadzi głodówkę.

Sprawa Czeremysa obudziła powszechne zainteresowanie. Zajął się tą sprawą komisarz rządowy, który zamierza interwenjować na jego korzyść. Zarządzono także zbadanie stanu zdrowia Czeremysa, który ewentualnie będzie przewieziony do szpitala i tam sztucznie karmiony.

TRAGICZNE ZDERZENIE SIĘ SZYBOWCÓW.

W czasie lotów ćwiczebnych, urządzanych na górze Zelejowej pod Chęciami, w woj. kieleckim, na samolotach bezmotorowych czyli tak zw. szybowcach, wydarzyła się straszliwa katastrofa. Oto w chwili, kiedy w powietrzu znajdowały się dwa szybowce, wskutek zerwania się nagłego podmuchu wiatru, nastąpiło na wysokości około 50 m zderzenie. Oba samoloty runęły na ziemię i strzaskaly się doszczętnie. Na miejsce przybiegli okoliczni mieszkańcy oraz nlebamem przybyły władze. Niestety zaraz na wstępie przekonano się, że obaj piloci wskutek gwałtowności upadku zginęli na miejscu. Wszelki ratunek okazał się spóźniony. W związku z tym wypadkiem prokuratura prowadzi dochodzenia, celem ustalenia odpowiedzialności za ten wypadek.

CZTERECH SZPIEGÓW ZAWISŁO NA SZUBIENICY.

Przed sądem Okr. w Równem na Wołyniu odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko czterem szpiegom, uprawiającym swój nieczyny proceder na terenie Wołynia. Przed sądem stanęli 53-letni Piotr Romańczuk, 25-letni Leonard Iwaszczuk, 27-letni Teodor Iwaszczuk i 28-letni Aleksander Hoffmann.

Wszyscy oskarżeni zostali na karę śmierci przez powieszenie. Prośba

ich, wniesiona do Pana Prezydenta o darowanie im w drodze łaski życia, nie została uwzględniona. Zostali przeto wszyscy czterej powieszani na podwórzu więziennym

Ze świata

ZGON KAPŁANA W WIEZIENIACH SOWIECK.

Z Rosji sowieckiej nadeszła wiadomość, że w więzieniu bolszewickim w Nowosybirsku zmarł kapłan katolicki ks. Józef Jenawajtys, bardzo zasłużony duszpasterz i opiekun nieszczęśliwych w Czelabińsku na Syberji.

Odezwa Księdza Prymasa Polski

(KAP) Z okazji zbliżających się uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zaduszek JEM. Ks. Kardynał Prymas Hlond wydał odezwę następującej treści:

Liturgia listopadowa łączy nas ze zmarłymi i wyraża się pięknie a przejmująco w pacierych zaduszych. Wierni z modlitwą łączą jałmużnę, która dzisiaj staje się uczynkiem tem miłszym Bogu, że wielu otacza nas biednych i nieszczęśliwych. Niechże miłosierdzie, świadome chętnie ubogim, wyprasza zmiłowanie Boże pomarłym.

Ponieważ atoli od pewnego czasu zachodzą na naszych cmentarzach nieporządki tem wywołane, że nagabują

BUNT WIĘZNIÓW.

W wielkim więzieniu w Portsmouth w Kanadzie wybuchł bunt więźniów. Bunt rozpoczął się pomiędzy więźniami, umieszczonymi z powodu przepelnienia sal sypialnych w celach; dozorczy w tej części więzienia nie byli uzbrojeni, więc nie mogli się bronić. 40 dozorców więźniowie uwięzili w celach i trzymają ich jako zakładników, oświadczając zarządowi więzienia, że zamordują ich, o ile władze stosować będą jakiegobądź represję.

Groźba ta zaniepokoiła rodziny dozorców. Ministerstwo sprawiedliwości nakazało unikać rozlewu krwi. Ostatecznie wojsko opanowało więzienie i oswobodziło uwięzionych dozorców.

tam wiernych w sposób nieodpowiadający świętości miejsca nieznanne paraboszczów, by żadnych zebranych na cmentarzach nie wpuszczali, odsyłając ich do Wydziałów Parafjalnych „Caritas“ lub do Stowarzyszeń św. Wincentego albo do Pań Miłosierdzia.

Natomiast zleca Wielebni Księdza Proboszczowie Stowarzyszeniu św. Wincentego lub Paniom Miłosierdzia, by na ubogich parafji przeprowadziły na cmentarzach zbiórke w uroczystość Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny. Zbiórka odbywać się powinna bez głośniego wołania i bez przeszkadzania pobożności wiernych.

Krynica, dnia 12. X. 1932 r.
† August Kardynał Hlond.



ZASZCZYTNE ODZNACZENIE PROF. ZIELIŃSKIEGO.

Posel Rzeszy Niemieckiej w Warszawie von Moltke wręczył prof. Tadeuszowi Zielińskiemu, znakomitemu helleniście medal im. Goethego. Medal ten został ufundowany przez prezydenta Rzeszy Marszałka von Hindenburga za wybitne zasługi, położone na polu sztuki i wiedzy. Podajemy fotografię z przyjęcia w poselstwie niemieckim z okazji wręczenia medalu Goethego, na którym obecny był szereg wybitnych polskich uczonych i literatów. Pośrodku siedzi prof. Zieliński, drugi od prawej strony poseł niemiecki v. Moltke.

(Ciąg dalszy ze str. 3)

mieniem, pytając się siebie, czy ten stary pan przypadkiem nie jest warjatem.

— Musiałem podpisywać wyroki śmierci — oświadczył łagodnie Jego Ekscelencja. — Wiesz przecież, kochana siostrzenico, że byłem Gubernatorem Najwyższym w naszym kraju. Moim więc obowiązkiem było Najjaśniejszemu Panu, Naszemu Królowi, kraj ten w spokoju utrzymywać, rebeliantów na śmierć skazywać, dla groźnego przykładu innym. To był mój obowiązek — moja służba.

Renée obserwowała stare, drżące ręce, które niedawno jeszcze wyroki śmierci podpisywały, a które teraz kszątkę przeciw karze śmierci pisaly.

— Czy... czy... wszystkich rebeliantów na śmierć skazywałeś? — spytała przeżona.

Ekscelencja zaprzeczył ruchem głowy.

— Raz jeden z czystem sumieniem mogłem prosić o ulaskawienie dla dwóch młodych ludzi. I przyznano mi je, ale dopiero wtedy, gdy zagroziłem swoją dymisją. Tak, to nie było łatwe.

— Czy byli niewinni? — spytała Renée z zaciekawieniem.

— Nie, kochana moja. Ale zamach skierowany był przeciwko mnie. Jechałem z synem moim przez miasto; miał wówczas lat dziesięć. Syn mój trafiony kulą zamachowców, zmarł nazajutrz.

Ekscelencja zamyślił się głęboko.

— I właśnie dla tych — ... dla tych?! — dosłyszał głos Renée, drgający wzruszeniem.

Otrząsnął się z zadumy i spojrzał zdziwiony na swą siostrzenicę.

— Czyż tego nie rozumiesz, droga moja? — rzekł, jakby z wyrzutem. — Gdybym podpisał ów wyrok śmierci, nigdy nie był bym sam w sobie pewny, czy nie był to akt zemsty; sprawa czysto osobistych uczuć.

— Tak, ale Twój syn...

— Padł w służbie Naszego Króla, jak żołnierz, jakkolwiek dziesięć lat dopiero miał. A oni chcieli przecież trafić mnie, a nie dziecko.

I znów spojrzenie z wyrzutem spoczęło na siostrzenicy.

— Nie rozumiem doprawdy, że tego nie pojmujesz. Podpisywałem zawsze wyroki śmierci z ciężkim sercem. Wiedziałem, że kara śmierci przeciwną jest wszelkiej etyce, ale to był mój obowiązek. Nie rozumiesz tego?

Szeroko rozwarte oczy Renée patrzyły na twarz starca, pełne zdumienia żalu i grozy.

— Widzisz — tłumaczył dalej — wiele ludzi o tem nie myśli. Ale gdy ja czytałem tak swój podpis na jakimś dokumencie: Henryk hrabia d'Arcout, wiedziałem, że oznacza to — śmierć. Śmierć jakiegos człowieka, może nawet dobrego i dzielnego... Inni, którzy wyroków śmierci nie podpisywali, nie wiedzą, co to jest...

— Ależ mogłeś przecież odmówić podpisu!

— Musiałem Najjaśniejszemu Panu 'Naszemu kraj utrzymać. Lat pięćdziesiąt byłem Mu wiernym sługą. Teraz wreszcie mogę wypowiedzieć to, co myślę. Może i Król czytać będzie moją książkę i zrozumie, że kara śmierci złeszona być musi.

— Czy to będzie gruba książka — spytała Renée, w oszołomieniu uczuć nie mogąca znaleźć innych słów.

— Tak, kochane dziecko. To będzie bardzo gruba książka. Doszedłem dopiero do roku 1385, a muszę dojść aż do dnia dzisiejszego. Wiesz może, że mam lat siedemdziesiąt i pięć, muszę się więc spieszyć. Dlatego też nie przyjmuję nikogo. Czas leci, a mój czas należy się wyłącznie mej książce.

„ECLIPSE“

Używajcie nożyków do GOLENIA

Jen Repr. Eclipse — Warszawa, Włocza 31.

NACZELNICY POLICJI URZĄDZALI ZAMACHY KOLEJOWE.

W Berlinie aresztowano byłego kierownika policji kolejowej i legu dyrekcji kolejowej w Magdeburgu, inspektora Northa, który oskarżony jest o organizowanie zamachów ja pociągów. Aresztowano również jednego z brunswickich urzędników policyjnych, niejakiego Netha.

Ten nieprawdopodobny skandal należy do zupełnie wyjątkowych wypadków w kryminalistyce. Oto dwaj urzędnicy policyjni, których obowiązkiem była właśnie ochrona kolei niemieckich, sami organizowali zamachy tercrystyczne na tory kolejowe i pociągi, niepokojąc nimi przez dwa lata opinię całego kraju. Zamachy kolejowe zawsze się udawały, ponieważ sami naczelnicy policji kolejowej kierowali akcją zamachowa. Wreszcie sprawa zamachów kolejowych zajęła się policja kryminalna i ptaszków ujęła.

POGROM ŻYDÓW W WIEDNIU.

Na uniwersytecie wiedeńskim doszło ostatnio do nowych zaburzeń.

Pewien student, żyd, został przez studentów nar.-socjal. zrzucony z tak zw. rampy na ulice, wskutek czego odniósł ciężkie obrażenia. Policja obsadziła rampę i usunęła studentów nar.-socjalistycznych do wnętrza gmachu. Wkrótce potem doszło w jednej z aul do bójki, w czasie której zraniono 4 studentów żydów. W godzinę później znowu powstała bójka w auli, w wyniku której 3 studentów odniosło rany.

Jeden z nich został aresztowany pod zarzutem wybijania szyb w auli.

„KRÓL SAMOCHODOWY“ BIERZE SIĘ DO HANDLU... PSZENICĄ.

Według doniesień Henryk Ford zakupił w ostatnim czasie 75 milionów buszli pszenicy po 60 centów. Zboże to zamierza sprzedać w Chinach.

Pozatem król samochodowy zamierza wysłać robotników, którzy stracili pracę w jego zakładach, do Rosji sowieckiej, gdzie będą zatrudnieni w tamtejszych jego zakładach.

SZARAŃCZA.

Kabel z Buenos Aires donosi, że Argentyna nawiedzona została niebywałą klęską szarańczy, która daje się ciężko we znaki nie tylko rolnikom, ale i mieszkańcom miast, zwłaszcza obecnie, kiedy w Argentynie rozpoczyna się lato i termometr sięga 50 stopni C. W tych dniach mieszkańcy Buenos Aires odczuli swobodnie, gdyż nagle chmura miliardów szarańczy podniosła się i zaczęła posuwać się ku południowi, wzdłuż rzeki La Plata. Nagle zerwała się wichura i cała chmura szarańczy spała do rzeki, znajdując w niej śmierć.

W teje chwili mały zegarek, stojący na biurku, delikatnie, lecz dzwicznie wydzwonił godzinę szósta.

Jego Ekscelencja spojrzal przerażonemi oczyma na Renée.

— Już szósta. Wybacz mi, drogie dziecko, lecz teraz muszę Cię pożegnać. Nie jest to nieuprzejmość z mej strony, ale czeka mnie praca. Muszę napisać dziś jeszcze dziesięć stron. Rozumiesz. Mam lat już siedemdziesiąt pięć a zacząłem dopiero rok 1385. Czas leci.

Renée podniosła się pospiesznie; oczywiście Ekscelencja nie może tracić drogiego czasu. Odprowadził ją do drzwi i pocałował raz jeszcze wytwornie w rękę swoją siostrzenicę.

Szła wolno do domu. W małym gajku śpiewały zięby. Sosnowy las szumiał potężnie pod kopułą niebia; gwar odgłosów leśnych mieszał się z wrzawą ptactwa; a w dżycy tej stał „szary dom“. W nim żył stary, stary człowiek, który ongiś dużo wyroków śmierci podpisywał, a dziś siedział pochylony, zmęczonemi oczyma śledząc ruchy starych, drżących rąk, walczących przeciw karze śmierci.

elem

Dokumenty gwałtu i bezprawia

Dopóki istnieje łamanie prawa, dopóty nie da się zmienić doli ludu na lepsze, gdyż system bezprawia i ucisku opiera się na niszczeniu wolności człowieka. Natomiast, gdzie niszczy wolność, tam na miejsce prawa powstaje brutalny gwałt i ucisk. Skoro zaś panuje i ma władzę gwałt i ucisk, to łatwo nigdy nie ustępuje i broni się uparcie przed odejściem od władzy. Natomiast to, co nadchodzi, zawsze kroczy wolno i ciężko, aby zatknąć zwycięsko sztandar prawa i sprawiedliwości.

W roku 1930, dnia 16 listopada, odbywały się w Polsce wybory do Sejmu. Wiele zapewniano, że wybory będą czyste, uczciwe, a wola obywateli, zgodnie z zasadami Konstytucji, będzie szanowana. Jak było w istocie, każdy wie doskonale.

Co uczyniono w okresie wyborów z jeźdźcą z naszych ludowców z powiatu słupeckiego, niechaj zaświadczą następujące dokumenty:

Dnia 14 listopada wieczorem autem starościńskim przybyli do obywatela Leona Walczaka, we wsi Gizalki, gm. Szymanowice: zastępca starosty, komisarz policji i doktor powiatowy, nazwiskiem Żurak. Nie nie mówiąc gospodarzowi, po co właściciel przybył, pierwszy zagadnął troskliwie doktor Żurek:

— Czyście wy czasami nie chorzy?

— Nie, panie doktorze, chwalić Boga, jestem zdrow — brzmiała odpowiedź.

— A to może dawniej chorowaliście?

— I tonie — odparł Walczak.

— A jednak muszę was zbadać, czyście aby zdrowi.

Urzędowo i poważnie ten p. Żurek, lekarz od chorób w powiecie, ostukał i opukał gospodarza, a nie nie rzekłszy, wyszedł z dygnitarzami. Siedli do auta i odjechali.

Na drugi dzień, 15 listopada, w sobotę, a więc w przeddzień wyborów do Sejmu, znowu zawarowało przed chałupą Walczaka auto. Oto zjawiają się dwaj policjanci i zapraszają nakazując gospodarza, aby z nimi jechał do Słupcy. Po zatrzymaniu się przed starostwem wracają i auto pędzi hen aż pod Gnieźno, do Dziekanki, do domu obłąkanych.

Walczak, nie wiedząc dokąd go zawiozą, słyszy meldunek, że oto umyślowo jego chorego oddają do zakładu. Temu zaprzeczył Walczak, a lekarz, po zbadaniu go, nie chciał przyjąć, oświadczył, że tutaj zdrowych ludzi nie przyjmują. Tedy taszcza gospodarza z powrotem do Słupcy, skąd po 15 minutach ze starostwa wyszedł policjant z listami urzędowymi i z powrotem powieźli Walczaka znowu pod Gnieźno do Dziekanki, tym razem zakład musiał przyjąć zdrowego gospodarza, albowiem przedstawiono świadectwo lekarza powiatowego, onego Żurka, i urzędowe polecenie Starostwa w Słupcy. Gospodarz, oszołomiony i zdziwiony, po co i zaco, i gdzie go wsadzili i to w dzień samych wyborów, zapytał lekarza w następnym dniu, jak długo mają go jeszcze trzymać w tym areszcie. Na to lekarz odparł, że owszem, mogą go, jak zechce, zaraz nawet puścić.

Istotnie dnia 18 listopada wypuszczono z Zakładu dla obłąkanych naszego ludowca ob. Walczaka i wystawiono na jego żądanie następujące dokumenty:

Dyrekcja
Wojew. Zakładu
Psychiatrycznego.
L. dz. 3560—32

Poświadczenie.

Na życzenie p. Leona Walczaka z Gizalek, pow. Słupca, ur. dn. 10-tego stycznia 1889 r., poświadcza się, że wymieniony został przyjęty do tut. Zakładu dnia 16. 11. 1930 r. na podstawie świadectwa lekarskiego lek. pow. dr. Żurka ze Słupcy z dnia 15 listopada 1930 r. L. dz. 440/W/30, oraz wniosku starostwa powiatowego w Słupcy z dnia 15 listopada 1930 roku

L. dz. 440/W/30, i zwolniony na własne życzenie dnia 18 listopada 30 r. (Pieczęć Zakładu Dziekanka.)

Podpisano:

Sekretarz: (—) Jan Ożegalski.

em. mjr. artylerji.

Legitymacja.

W dniu dzisiejszym został zwolniony z zakładu psychiatrycznego Dziekanka pod Gnieźnem Walczak Leon, mieszkaniec wsi Gizalka, pow. Słupca.

Wymieniony przy badaniu lekarskim wykazał, że nie jest umysłowo chorym i nie potrzebuje opieki Zakładu.

Niniejszą legitymację wydaje się na ręce p. Walczaka Leona dla ew. przedstawienia władzom policyjnym dla wylegitymowania się.

Dziekanka, 18 listopada 1930.

(—) Dr. Wilczyński,

lekarz dyżurny.

Czy myślicie, że bezprawie się u nas skończyło? Bynajmniej.

Oto ob. Walczak w r. 1931 otrzymał nakaz z gminy Szymanowice zapłacenia „za koszt leczenia i przewozu do Dziekanki“ 85 zł. 75 gr. Na poczet tej sumy zaskwestrowano Walczakowi: jedną jałówkę, 8 prosiat większych i pięć mniejszych i sprzedano, aby pokryć należność za koszt leczenia i przewozu do Dziekanki.

Jak długo B. B. będzie jeszcze kpić z braku solidarności wśród chłopów

Prosimy o sprawozdania z przebiegu strajku targowego

W czasie ciężkich chwil Brześcia i brzeskich wyborów przemawiał we Wilnie osławiony poseł z B. B. pułkownik Miedziński i publicznie kpił ze zupełnej bezsilności politycznego ruchu chłopskiego, który nawet w tym czasie, gdy najbardziej zasłużeni i najbardziej szanowani działacze ruchu ludowego znaleźli się za brama brzeską, gdzie podlegali najnikczemniejszym szyskanom, nie zdobył się na należyty protest i należyty choćby fizyczny odpór.

Brak należytego odporu ze strony mas chłopskich należy jednak tłumaczyć nie zupełną biernością polityczną, ale raczej nagłym zaskoczeniem chłopów nieprzygotowanych na podobny cios, której to metody pułkownicy chętnie używają. — Ale zaskoczyć niespodziewanie można kogoś tylko raz.. drugi raz się zaskoczenie już nie udaje.

Sądę, że dokumenty same za siebie mówią, i są najjaskrawszym przykładem gwałtów wyborczych. Te dokumenty w oryginałach posiadam, jako poseł tego okręgu, i podaję je do publicznej wiadomości na to, aby nikt nie starał się tłumaczyć, że opozycja może przesadza i przejawia. Gdyby takie rzeczy działy się w państwie, gdzie prawa konstytucyjne są ściśle przestrzegane, to zarówno pan Starosta, jak i lekarz powiatowy, dr. Żurek, byłiby pociągnięci przez prokuratora do surowej odpowiedzialności za oddanie człowieka zdrowego do domu warjatów na dwa dni i to na czas wyborów.

Nie podobnego u nas się, niestety, nie stanie, gdyż w rok potem, jak na szyderstwo i udrękę, zlicytowano na dobitkę Walczaka, aby zapłacił 85 zł. 75 gr. za koszt leczenia i przewozu do dziekanki, domu obłąkanych.

Walka jedyńkarzy z ludem warażila zapewne chorobą obłąkania owego starostę i lekarza, którego powinna Izba Lekarska pociągnąć do odpowiedzialności, czy tak lekarz, i o takiej etyce, godzien jest nadal posiadać dyplom lekarski, czy też nie. Ale na to jeszcze nie wybiła godzina zapłaty.

(—) Antoni Langier,
poseł.



* JUŻ ZA DNI KILKA nadejdzie listopad. Zastanów się przeto Czytelniku czy zapisałeś Gazetę Grudziądzką. O ile tego nie zrobiłeś jeszcze, bięgnij czempredziej na pocztę i uskutecznij zaabonowanie Gazety na listopad lub listopad i grudzień.

Przygotowujemy już, jak i co roku, nasz kalendarz ścienny, który wkrótce dodamy do Gazety Grudziądzkiej.

BESTJALSKI NAPAD ŻYDOW.

Miasteczko Brześć Kujawski było widownią burzliwych demonstracji i krwawych awantur, wywołanych przez trzech opryszków żydów, którzy napadli na dwóch chłopców chrześcijan, braci Pilachowskich, przyczem jednemu z nich złamano nogę, a drugi doznał złamania podstawy czeczki.

Na wszczęty alarm przez przechodniów nadbiegli funkcjonariusze P. P. i zarządono pościg za sprawcami Dwu z nich, Szpigła i Czarnobrodego, aresztowano. Trzeci zdołał zbiec i dopiero później doprowadzono go do komisariatu.

Wypadek wywołał olbrzymie poruszenie w miasteczku i gdyby nie interwencja policji, tłum wymierzyłby sprawcom samosąd. Tłumy wzburzonych obywateli czekały do późnej nocy przed komisariatem P.P., czekając wiadomości, dotyczących losów aresztowanych. Ciężko rannych chłopców, 9-letniego i 15-letniego, synów biednego robotnika Ignacego Plichowskiego, oddano pod opiekę lekarską, a następnie przewieziono do szpitala.

KŁUSOWNIK CHCIAŁ ŻYWCEM SPALIĆ RÓDZINĘ GAJOWEGO.

Gajowy lasów państwowych w gminie Wysockiej na Wileńszczyźnie, niejaki Kłujko, pilnie tepł wszelkie kłusownictwo. Szczególnie zaś na oku miał niej. Brodzica, zawodowego kłusownika.

Wostatnich dniach Brodzica postanowił zemścić się na Kłujce. Oto gdy wszyscy w leśniczówce spały, podparł drzwi drzwią z zewnątrz, a następnie podpalił dom. Gdy pożar objął cały budynek, Kłujkowie obudzili się i rzucili się do drzwi, chcąc uniknąć śmierci w płomieniach. Wówczas okazało się, że drzwi są od zewnątrz zabarykadowane. Na szczęście, nie tracąc przytomności, domownicy otworzyli okna i ta droga uszła z życiem Leśniczówka spłonęła doszczętnie.

Kłusownika Brodzica aresztowano wkrótce potem w lasach, gdzie zbrodniarz się ukrywał.

360 000 zł. KAUCJI ZA ZWOLNIENIE ARESZTOWANEGO REJENTA.

Aresztowany w Łodzi za popełnienie szeregu wielkich nadużyć wieńskich na szkole skarbu państwa 70-letni rejent Trojanowski wypuszczony został na wolność po złożeniu kaucji w wysokości 300 tys. złotych.

Zwolniony został również aresztowany przed kilku dniami adwokat Fruchtgarten.

SPELUNKA NARKOMANÓW.

Wew si Bór Zapilski, pow. wileńskiego, w domu 70-letniego Józefa Augustynowicza wykryły władze spelunkę narkomanów.

Była tam urządzona sala w rodzaju palarni opium, tylko zamiast tego narkotyku przybywający goście upijali się eterem. Augustynowicz na widok policji stłakł większą ilość flaszek z zawartością etoru.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 20 października 1932.

Sobota: Przemysław. Wsch. sl. 6,25;

zach 4,16; Weh. ks. 6,38; zach 16,03.

Niedziela: Edmunda. Wschód sl. 6, 6;

zach 4,14. Wsch. ks. 8,16; zach. 16,26.

Poniedziałek: Klandjusa W. sl. 6,28;

zach 4,12. Wsch. ks. 9,53; zach 16,58.

Przy zapareciu stoła, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu bicia serca, migrenie, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnym złem samopoczuciu, powoduje naturalna woda zorzka „Franciszka-Józefa“ wydajne i obfite wypróżnienie i zanik poprzedn. objawów niepokojących. Żądać w aptekach

Województwa centralne.

SZPIEG SKAZANY NA 15 LAT WIEZIENIA.

Sąd dorazny w Warszawie rozprawywał w ciągu ostatnich dwóch dni sprawę Aleksandra Teplieckiego, o-

Obecnie B. B. znowu boleśnie kpi z chłopów, a agencja Pat z okazji ogłoszenia powszechnego strajku targowego we województwie krakowskim, kieleckim i lubelskim, umieszcza pod adresem chłopów podłą insynuację, jakoby w tych województwach chłopów masowo przybyli w dniach strajkowych na targi, oby korzystając z tego że ich sąsiedzi strajkują drożej sprzedają swoje plody — a że takie „chytne myśli“ mieli wszyscy chłopci, więc targowice według wiadomości Pata zostały w dniach strajku wprost przepelnione. — Gazeta Grudziądzka chcąc zwać z chłopów tę podłą potwarz umieszcza będzie sprawozdania z przebiegu strajku targowego rolników i dlatego prosimy Zarządy powiatowe Stronnictwa Ludowego i naszych czytelników aby w interesie obrony chłopskiego honoru nadesłali nam sprawozdania z przebiegu strajku targowego.

skarżonego o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Sąd wydał wyrok, skazujący Teplieckiego na 15 lat więzienia.

TRAGICZNE POLOWANIE.

W majątku Cieleżyski pod Oszmianami na Wileńszczyźnie, odbywało się polowanie. W polowaniu tem brał udział m. in i niej. Czesław Zawadzki, przybyły z Wilna. W pewnym momencie, gdy w pobliżu właściciela majątku, p. Łokuciewskiego, ukazał się zając. Zawadzki zmierzyl się i wystrzelił, lecz nie w zająca, tylko prosto w głowę p. Łokuciewskiego, który padł trupem na miejscu. Zawadzkiego aresztowano.

WIELKIE NADUŻYCIA W LUBLINIE.

W zarządzie wodociągów miejskich w Lublinie wykryto wielkie nadużycia których dopuszczali się urzędnicy. W afere tę wmlieszanych jest bardzo wiele osób. Szczegóły afery tej trzymane są w tajemnicy.

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK“.

ZYCIE GOSPODARCZE

Radjoprogram z Warszawy

Małopolska.

FATALNE SKUTKI EKSPLOZJI POCISKU.

Na polach wsi Korytnicy w powiecie horochowskim Sergiej Polamarczuk, lat 12, siostra jego Wiera, lat 8, i Salomon Kiryleruk, lat 8, pasząc bydło, znaleźli pocisk armatni, pochodzący z czasów wojny. Włożyli oni pocisk do ogniska, przy którym się grzali. Nastąpiła eksplozja. Wiera Polamarczuk została na miejscu zabita, bratu jej Sergiejowi pocisk oderwał lewą nogę, a Kiryleruka ciężko poranionego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

SAMOBÓJSTWO OFICERA W PKU.

W mieszkaniu własnym w Stryju popełnił samobójstwo śp. ppor. Skupień, urzędnik kontraktowy P.K.U. w Stryju i oficer instruktor P.W.

W krytycznym czasie denat po spożyciu kolacji ogolił się, ubrał w mundur oficerski, pod jakimś pozorem wysłał żonę z mieszkania, poczem strzelił sobie w skroń, ponosząc śmierć na miejscu.

DOŻYWOTNIE WIEZIENIE ZA RABUNEK 5 DOLARÓW.

W sądzie okr. we Lwowie przed trybunałem przysięgłych zakończyła się dwudniowa rozprawa karna przeciw 30-letniemu Michałowi Bihunowi, z Ostrobrza koło Rawy Ruskiej, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa, za którą w maju br. postawiony został przed sąd doraźny.

Bihun napadł dnia 7 kwietnia w lesie Katarzynę Matwikowa, zabił ją uderzeniem pałki w głowę, poczem zrabował jej buty, w których ukryte było 5 dolarów.

Na zasadzie werdyktu sędziów przysięgłych skazany został Bihun na dożywotnie ciężkie więzienie.

Kresy Wschodnie.

SMIERĆ W PŁOMIENIACH.

We wsi Dydrycie, gm. gródeckiej, woj. wileńskiego, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn powstał pożar w stodole M. Kwiatkowskiego. Wskutek wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania. W płomieniach stało 5 gospodarstw. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej ogień zniszczył całkowicie dom mieszkalny, oraz zabudowania gospodarskie wraz z tegorocznymi zbiorami i częścią inwentarza żywego.

W czasie pożaru zginął tragicznie w płomieniach brat Michała Kwiatkowskiego, który spał w stodole. Policja prowadzi dochodzenia w celu wykrycia przyczyn pożaru.

NIEUDAŁY ZBROJNY NAPAD NA FOLWARK.

Policja wileńska otrzymała poufne doniesienie o zamierzonym napadzie zbrojnej bandy na folwark Trzebino, położony w kolonii Kozdrowica. Policja obsadziła teren folwarku i z nastaniem zmroku istotnie zauważyła kilku osobników, zbliżających się do zabudowań gospodarskich. Na wezwanie policji osobnicy ci rzucili się do ucieczki. Ponieważ na wezwanie policji nie chcieli się zatrzymać, oddano za nimi kilka strzałów, na co napastnicy odpowiedzieli również strzałami. Po ucieczce bandytów pozostał jeden zabity, jak się okazało, jest to niejaki Dymitr Michnikiewicz, b. ułwan bolszewicki. Michnikiewicz był poszukiwany przez władze sądowno-sledcze.

Notowania giełdowe z dnia 25-go października 1932 r.

Table with columns for various commodities like Pszenica, Zyto, Jęczmień, Mąka, etc., and their prices in Warszawa and Lwów.

Kredyty rejestrowe.

Zadłużenie rolnictwa w Państwowym Banku Rolnym z tytułu kredytów na rejestrowy zastaw zboża wyniosło na koniec września rb. 3,1 milion zł.

Za pośrednictwem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, Bank Rolny rozprowadził kredytów na

zaliczkowanie zboża na przeszło 1,2 milion zł. — na ogólną sumę przyznanych kredytów 3,7 milion. złotych. Ponadto Bank rozprowadził pomiędzy drobną własność rolną przy pomocy gminnych kas oszczędności około pół miliona złotych.

Przymusowe skartelizowanie przemysłu naftowego.

Ogłoszone zostało rozporządzenie w sprawie przymusowej organizacji obrotu zagranicznego produktami naftowymi.

W myśl tego rozporządzenia została powołana do życia przymusowa organizacja dla zagranicznego obrotu handlowego w przywozie i wywozie pod nazwą „Polski eksport naftowy“.

Jak z powyższego widać mimo obietnic głośniejszych przez rząd o walce z kartelami w rzeczywistości robi się coś wręcz przeciwnego, bo nakazuje się przymusowe kartelizowanie galezi przemysłu.

Odpowiedzi Redakcji.

- Kulej Aadm. Cisin. Zapłacił Pan do 1. 11. 32.
- Szwaczek Stan., Chez ?? Leenyer. Zapłacił Pan do 1. 10. 32.

Niedziela, 30. 10. 10.15 Nabożeństwo z Poznania. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.00 Transmisja z Poznania arcystośności poświęcenia pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa. 14.05 „Konkursy drobiowe jako ważny czynnik podniesienia hodowli drobiu.“ 14.25. 15.00. 16.25 Płyty gramofonowe. 14.40 „Konjunktury drzewno“. 15.20 Audycja żołnierska. 16.00 Audycja dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie?“, słuchowisko p. t. „Skarbonka“. 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 17.30 Koncert muzyki dawnej. 18.00 Muzyka lekka. 19.25 Słuchowisko p. t. „Ostatni lampart Samby“. 20.00 Koncert popularny. W przerwie wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 31. 10. 12.10. 16.30 Płyty gramofonowe. 16.00 Skrzynka Poczta. 16.40 „Socializm niepodległościowy w Polsce“. 17.00 Utwory fortepianowe. 18.00 Muzyka lekka. 18.30 Audycja „Dnia Oszczędności“. 19.20 „Skrzynka rolnicza poczta“. 19.35 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 Koncert. 22.00 Skrzynka Poczta Techniczna. 22.15 Muzyka taneczna.

Wtorek, 1. 11. 12.15 Poranek symfoniczny. 14.05 „O pasaniu bydła w gospodarstwie“. 14.25. 15.00 Muzyka. 14.40 „O wapnowaniu roli na zimę“. 16.00 Audycja dla dzieci: a) feljeton „Ściągaćka“; b) opowiadanie „Baśń o wietrze“. 16.25 Płyty gramofonowe. 16.45 „Wartości wychowawcze techniki“. 17.00 Koncert. 18.00 Muzyka lekka. 19.20 Słuchowisko p. t. „Serce małki“. 19.50 Opera „Faust“.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakł. kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrank. 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: PUHLMANN & Co, BERLIN 866, Müggelstrasse 25-25 a.

Chcesz tanio

nabyć instrumenty muzyczne zegarki, ładaj bogato ilustrowany cennik który wysłać darmo. — Najstarszy w Polsce dom muzyczny Ignacy Cypres, Kraków, Szewska 18 G.

Urzędniczy

Pracownicy o stałym zajęciu mogą przez lekką pracę w wolnych chwilach podwyższyć swoje dochody. „Poltek“ Lwów, Łozińskiego.

Książka Kucharska

Marja Ochorciewicz-Monatowa

Zmniejszone wydanie uniwersalnej książki kucharskiej z ilustracjami.

Cena wraz z przesyłką 7.55 Zł.

Przesyłkę nakładamy za poprzednim nadaniem należności.

Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200.420.

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze)

STOP! U NAS NAJTANIEJ!

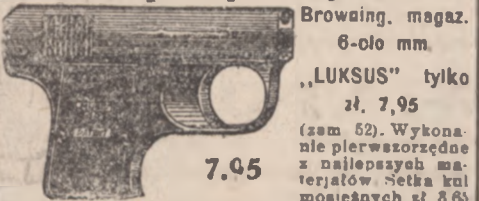
Darmo strzałek U. P. N 214 (bez sezw.) 750 nabor. wysyłamy dla zamawiających zegarek z franc. złota szwajc. syst. „Anker“ z wiecznym szkłem i 10-letnią gwarancją za zł. 8.45 lepszy zegarek 8.75 10 - kryty z 8-ma kopertami 12 - 15 - extra płaski na kamieniach 14. - 16. - na rękę damski lub męski 11.50, 14. - 16. - . Ala 8 dniowy 10. - 12. - . Adresować: HENRYK POZNAŃSKI WARSZAWA, skrs. pocz. 116 oddz. 2.



już wyszedł z druku nr. 17.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Nie przepłacajcie!



Automat 8-mio strzałowy zł 20.95 Broń powyższa zapewnia bezpieczeństwo osobiste w domu i w podróży. Karta na broń zbyteczna. Wysyłamy za pobraniem pocztowym Koszty przesyłki opłaca kupujący. Adresować: Fabryka broni i amun. „Radica“ Warszawa, N Świat 21 oddz. 81

Bezpłatnie!!!

Wyślemy każdemu nasz najnowszy ilustrowany cennik wszelkich towarów manufakturowych, son. 8.50, 10 kg. 15 - 20 kg. 30 - 40 kg. 78 - złotych etc. po cenach dotychczasowych. Firmy: „Nechemis“, Łódź, skrzynka pocztowa 178.

Miód

tegoroczny, pod gwarancją prawdziwy pszczołowy, deserowo-kuracyjny 5 kg 8.50, 10 kg. 15 - 20 kg. 30 - 40 kg. 78 - złotych w blaszance i opłata pocztowa - kolejową: Moxes Epstein, Podwołoczyska Małopolska.

Zioła Lecznicze

według przepiów sławnych lekarzy, przeciw chorobom: katar, kaszel, nerwy, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroid, dom, upławom, obrzękom, kamieniom żółciowym, katarzowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liazki - Apteka



Zastępcy obligacji NOWOSCI!

Kto pracował w tym czasie, zapewnił większe zarobki. Praca łatwa. Złoty pensja: „OZAKRSD“ Lwów, Wałowa 11.

Z latarnią szukając nie znajdziesz się człowieka, który nie uznał korzyści płynących z ogłoszeń.

HUMOR ZAGRANICZNY.



U LEKARZA.

— Ile jestem winien panie doktorze?
— Trzydzieści złotych!
— Czterdzieści złotych!
— Nie, pięćdziesiąt. („Rire“)

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na pocztę miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3.89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3.30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.
Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk. w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.
Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ech wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.
W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,30 zł, w nadzwyczajnym 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym.
W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0.80 zł, w nadzwyczajnym 1.50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4.00 zł.
Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnym słowo 0.20 zł, słowa tłustyń drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszczają się tylko za gotówką zgóry.
Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Niekroci do 10 mm 20%. Dla poszukiwanych pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać konieczne wydanie, w którym ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie

zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do wtorku rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dzał ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Usadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 mia.
Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze), Telefont nr. 811 i 812, Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz.
Drukarni „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie